

Jacek WOJTYSIAK

O FILOZOFICZNE PODSTAWY TEORII WYCHOWANIA

(Sprawozdanie z XXXI Tygodnia Filozoficznego KUL)

Już od 31 lat co roku (z wyjątkiem r. 1982) Koło Filozoficzne Studentów KUL organizuje cieszące się dużym powodzeniem Tygodnie Filozoficzne. Specyficzny charakter Tygodni wiąże się z tym, iż organizatorzy starają się łączyć wysoki poziom naukowy z intelektualną przystępnością umożliwiającą uczestnictwo w obradach przedstawicielom różnych środowisk przeważnie młodej inteligencji (studenci, księża, dziennikarze etc.). Autorami wygłaszanych podczas Tygodni referatów są znani wykładowcy akademicy; ich główny trzon stanowią reprezentanci KUL-u, ale jako prelegenci występują też profesorowie innych uniwersytetów. Tematami odczytów są zarówno zagadnienia światopoglądowo-egzystencjalne (np. istnienie Boga, śmierć – nieśmiertelność, istota i granice wolności), jak i aktualne kulturowo czy społecznie doniosłe (np. rola jednostki w dziejach, obecna sytuacja kultury, kompetencje nauk przyrodniczych). Słuchacze Tygodni z reguły pragną nie tylko, aby wypowiedzi prelegentów były jasno sformułowane i rzetelnie uzasadnione, ale i by były pomocne w rozwiązywaniu tych problemów, których konsekwencje mają istotne znaczenie życiowe, zwłaszcza przy rozważaniu dylematów moralnych i podejmowaniu decyzji. Stąd dyskusje wieńczące każdy wykład nie zawsze mają charakter akademicki, bywają one często wyrazem niewspółmierności między potrzebami ludzi a możliwościami filo-

zofów, a czasem nawet nieumiejętności porozumienia się między samymi filozofami. Wynika to jednak z paradoksalnego celu Tygodni, jakim jest popularyzowanie najbardziej subtelnej, skomplikowanej i bogatej w rozmaite podejścia i rozwiązania dziedziny poznawczej, której pytania są zarówno bardzo bliskie (np. egzystencjalnie), jak i dalekie (ze względu na teoretyczny walor) od pytań zwykłego człowieka.

*

Tegoroczny – już XXXI – Tydzień Filozoficzny (6-9 III 1989) miał za zadanie odnieść się do tego, co najbardziej praktyczne i indywidualne, co stoi u podstaw wszelkiego ludzkiego jednostkowego życia i działania. Temat Tygodnia „Filozofia a wychowanie” stawiał przed prelegentami zadanie będące „*crux philosophorum*” każdego filozofa rozważającego zagadnienia praktyczne: jak teoretyczną wiedzę zastosować do niepowstarzalnych i ciągle zmiennych w swym osobowym rozwoju jednostek ludzkich?

Polska przeżywa okres, w którym trzeba mówić o zasadniczym kryzysie materialnym i duchowym obywateli. Stan ten wymaga głębokiej i rzetelnej diagnozy sytuacji wskazującej na przyczyny zaistnienia kryzysu. Dopiero taka diagnoza może stać się podstawą projektu i zastosowania odpowiedniej terapii. Dziś w publicystyce najczęściej akcentuje się ogrom polskiego kryzysu przez wyliczenie jego wymiernych

przejawów. Zapomina się zaś o tym, że najgroźniejsze jest to, iż dotyka on także tych dziedzin, które są związane z kształtowaniem ludzkiej podmiotowości. W istocie bez umocnienia podmiotowości zarówno jednostkowej, jak i społecznej nie istnieją żadne szanse na wyjście z kryzysu.

Główną dziedziną kultury odpowiedzialną za formowanie ludzkiej podmiotowości jest **wychowanie**. Przyczyna klęski oficjalnie lansowanego w PRL-u modelu edukacyjnego tkwi w tym, iż rozmiął się on z istotnym sensem wychowania oraz służył doraźnym potrzebom ideologiczno-politycznym systemu. Pełna teoria wychowania bowiem zakładać musi właściwą koncepcję człowieka uwzględniającą jego dynamiczną konstytucję, która jest zasadą tego, że człowiek staje się dojrzałą osobowością zmierzając ku świadomie rozpoznanemu i wybranemu celowi. Co więcej, sama ta teoria wychowania – jak podkreślał np. o. Woroniecki – jest ostatecznie pewną postacią aretologii, czyli stanowi praktyczną wiedzę o nabywaniu cnót.

W związku z powyższym najważniejszym celem Tygodnia Filozoficznego było poszukiwanie antropologicznych podstaw wychowania. Poszukiwanie to musiało uwzględnić diagnozę sytuacji edukacji narodowej na tle całego polskiego kryzysu oraz pomóc w określeniu roli samej filozofii w ogólnym kształceniu młodzieży. Dlatego też odczyty wygłoszone podczas Tygodnia można podzielić na trzy grupy: diagnostyczną (o. prof. M. A. Krąpiec, s. prof. Z. J. Zdybicka), filozoficznych założeń pedagogiki (ks. prof. M. Kurdziałek, doc. J. W. Gałkowski, dr A. Gawroński), edukacji filozoficznej (prof. I. Wojnar, prof. A. B. Stępień).

*

W otwierającym sympozjum wykładzie – *Kryzys społeczno-gospodarczy kryzysem człowieka* – o. prof. M. A. Krąpiec wskazał na istotę kryzysu, który przeżywamy. Znieprawianie ludzkiej woli, sterowanie uczuciami, fałszowanie pola poznawczego, degradacja wartości pracy, zanieczyszczenie środowiska naturalnego, manipulacja polityczna, utylitaryzacja nauki prowadzą do naruszania suwerenności osoby ludzkiej. U źródeł kryzysu znajduje się więc rozumienie człowieka nie jako konstytuującego się w aktach decyzji i będącego ich źródłem „ja” – substancji osobowej, lecz jako rzeczy – zespołu cech, które dzięki odpowiednim zabiegom można dowolnie zmienić. Wycho-
dzenie z kryzysu powinno tedy polegać na umacnianiu prymatu osoby nad rzeczą, a co za tym idzie „być” nad „mieć”, etyki nad techniką oraz miłosierdzia nad sprawiedliwością (owe cztery zasady stanowią znaną od Pawła VI charakterystykę „cywilizacji miłości”). Interesujące jest, że wielu dyskutantów po tym wykładzie – być może nieświadomie i chyba pod wpływem wychowania i życia właśnie w czasie kryzysowym – zakładało w swych wypowiedziach relacyjną, a nie substancjalną koncepcję człowieka. Fakt ten ujawnia jeszcze jeden, bardzo groźny, dotyczący kultury intelektualnej kryzys: kryzys polskiej filozofii i jej nauczania. Obejmuje on nie tylko ośrodki upowszechniania marksizmu, ale – co gorsza! – uniwersytety i seminaria duchowne.

Swoistym zobrazowaniem i uzupełnieniem tez o. Krąpca był referat s. prof. Z. J. Zdybickiej *Refleksje nad stanem edukacji narodowej. Diagnoza i drogi wyjścia*. Stanowił on opis – opar-

ty na bogatym materiale empirycznym zebrany przez Prymasowską Radę Społeczną – jednego z najbardziej kryzysogennych do 1989 r. układów instytucji w PRL, tzn. systemu oświatowego. Był on zawsze państwowym (służącym interesom władzy), monopolistycznym i scentralizowanym kompleksem, którego celem było uformowanie lojalnego obywatela i posłusznego pracownika właściwie „wdrożonego” w zastane struktury społeczne (tzw. ethos adaptacji). W tym celu dążył do oderwania młodego człowieka od rodziny – naturalnej wspólnoty wychowawczej oraz Kościoła – rzecznika praw narodu.

W wykładach o. Krąpca i s. Zdybickiej nie pojawiła się szczegółowa recepta na wyjście z kryzysu (np. druga część odczytu s. Zdybickiej miała charakter wyłącznie postulatywny, dotyczyła raczej nie samej „drogi wyjścia”, ale jej celów – tzn. tego, co być powinno). Oba odczyty jednak zawierały myśl, iż recepta ta musi opierać się na koncepcji człowieka zdolnego do rozpoznania prawdy i podjęcia wolnej decyzji.

Ten antropologiczny wątek był rozwijany w następnej grupie odczytów. Najpierw ks. prof. M. Kurdziałek – w swej bardzo klarownej, erudycyjnie bogatej i budzącej wśród słuchaczy wręcz estetyczne przeżycia wypowiedzi (*Koncepcja wychowania w filozofii greckiej*) – przeciwstawił sobie dwa starożytnie ideały wychowawcze: arystokratyczny (ceniący w człowieku to, co wrodzone) i filozoficzny (ceniący w człowieku to, co przez niego samego wypracowane). Zgodnie z tym drugim ideałem celem wysiłków wychowawczych jest osiągnięcie przez jednostkę, odpowiedniego zespołu sprawności oraz zdolności panowania nad swoimi

namiętnościami. Niestety, współcześnie wielu ludzi boi się podjąć trud – jakim jest osobiste zaangażowanie w „kształtowanie własnego posągu” (Plotyn) – oddając komukolwiek (czy czemukolwiek: państwu lub organizacji) swą wolność i związaną z nią odpowiedzialność.

Wobec takiej sytuacji – jak to słusznie zauważył doc. J. W. Gałkowski (*Osoba – wychowanie – kultura*) – nawet najlepsze środki wychowawcze są bezradne. Wychowywanie, według referenta, to dokonujące się wolne czyny osoby, doskonalenie zarówno niej samej, jak i jej działania. Źródłem tego dynamizmu osoby są wartości określone w wykładzie jako konstytuujące kulturę korelaty ludzkich potrzeb i działań. Ich status ontyczny oraz sposób ich poznawania nie został przez doc. Gałkowskiego bliżej określony.

Wydaje się, iż poznanie wartości dokonuje się na (prezentowanej przez dra A. Gawrońskiego w wykładzie *Wychowanie w filozoficznej wizji*) drodze wizji – wyuczonej umiejętności percepcji tego, czego bez odpowiednio kierowanych ćwiczeń ujrzyć się nie da. Nauczanie filozofii, uwrażliwianie moralne i estetyczne, przekazywanie prawd religijnych etc. stanowią aksjologiczną szkołę inicjacji polegającą na wielokrotnym pokazywaniu czegoś komuś, kto jeszcze nie dostrzega wartości. Zadaniem wychowawcy jest tylko pomaganie wychowankowi w przyjęciu właściwej postawy umożliwiającej mu bezpośredni kontakt z przedmiotem. Jak często bywa w odczytach analitycznych, tak i w tym wykładzie nie uzasadniono fundamentów wyboru takiego a nie innego kierunku preferencji postawy. Czy decydują o tym kryteria poznawcze, czy inne (np. tradycja)?

W ostatniej grupie odczytów wskazano właśnie na dwie dziedziny poznania, które powinny zajmować kluczowe miejsce w ogólnym kształceniu człowieka. Są to – poznanie estetyczne i filozoficzne. Przedmiotem tego pierwszego (według prof. I. Wojnar – *Estetyczna samowiedza człowieka. Przyczynek do teorii wychowania estetycznego*) są dzieła sztuki pojęte jako źródło wiedzy o ludzkim doświadczeniu. Odsłaniają one swoją zawartość dzięki osobistemu zaangażowaniu emocjonalno-kreatywnemu (a nie tylko intelektualnemu) poznającego. W efekcie ubogacają jego osobowość „poszerzając ją o obszary cudzej inności”. Owego rozwoju duchowego człowieka dotyczy – proponowana przez prof. Wojnar – interdyscyplinarna teoria wychowania estetycznego. Jej poprawność metodologiczna i jasność niektórych formułowanych w niej tez obudziła w trakcie dyskusji pewne wątpliwości.

Poznaniem filozoficznym zajął się prof. A. B. Stępień. Profesor skupił się na sposobach nauczania (*Modele kształcenia filozoficznego*). Zależą one od określonej koncepcji filozofii, celu nauczania oraz instytucji, w której się ono realizuje. W tym miejscu warto zatrzymać się nad jednym wątkiem – dziś w Polsce szczególnie aktualnym – odczytu prof. Stępnia. W wielu środowiskach podkreśla się, iż edukacja filozoficzna powinna zaczynać się – jak przed wojną – już na poziomie szkoły średniej. Trzeba jednak przy tym pamiętać, że spełni ona swoje zadanie tylko wtedy, gdy prezentowana tam filozofia będzie pojęta jako szczególnego rodzaju poznanie racjonalne, a nie ideologia w znaczeniu instrumentu działania i indoktrynacji światopoglądowo-politycznej czy wyrażanie indywidualnych

przeżyć. Głównym celem tak rozumianego kształcenia filozoficznego byłoby wyrobienie w młodzieży sprawności samodzielnego, krytycznego i intersubiektywnego myślenia – ważnego narzędzia autonomicznego uczestnictwa w systemie pluralizmu światopoglądowego, kulturowego i politycznego.

*

Interesujące może być podsumowanie i ocena obrad Tygodnia poprzez wskazanie na reakcje słuchaczy. Dominowało wśród nich uczucie rozczarowania. Owszem, prelegenci przedstawili bardzo aktualną (jak na filozofów) diagnozę sytuacji, ks. prof. Kurdziałek ciekawie opowiadał o starożytnych ideałach wychowawczych, czyniąc celne aluzje do rzeczywistości PRL-owskiej; poczyniono szereg interesujących uwag na temat wychowania – tworzenia się osoby przez jej aktywne interakcje ze światem i wartościami (doc. Gałkowski) oraz czynnika poznawczego warunkującego owo tworzenie się osoby (prof. Stępień, dr Gawroński). Owszem, zostały zaprezentowane różne sposoby filozofowania i opcje filozoficzne: tomizm (o. prof. Krąpiec), personalizm inspirowany myślą Karola Wojtyły (doc. Gałkowski), szkoła analityczna (dr Gawroński) oraz tradycja szkoły lwowsko-warszawskiej (prof. Stępień).

Jednakże nie zarysowano zasadniczych zrębów spójnej i całościowej filozoficznej teorii wychowania (resp. filozoficznych podstaw tej teorii) mogącej mieć zastosowanie w pedagogice i różnorodnych praktykach wychowawczych. Wśród wykładowców zabrakło kogoś, kto by zaprezentował tak ważną dla środowiska KUL-owskiego koncepcję etyki wychowawczej

o. Woronieckiego, nie było wykładu stricte etycznego, nie skorzystano też z pomocy przedstawicieli nauk szczegółowych (pedagogika, socjologia, psychologia), a także samych wychowawców. Poza tym całkowicie pominięto kluczową rolę religii w wychowaniu.

To, że Tydzień nie spełnił swego celu, jest niczym dziwnym, jeśli zważyć na fakt, iż w większości wygłoszonych referatów zagadnienie wychowania nie było poruszane jako zagadnienie centralne, lecz peryferyjne. Co więcej, wiele wypowiedzi nie miało charakteru ściśle filozoficznego, ale przyfilozoficzny (s. prof. Zdybicka, prof. Wojnar) czy metafilozoficzny (dr Gawroński, prof. Stępień). Paradoksalnie rzecz ujmując: na XXXI Tygodniu Filozoficznym – „Filozofia a wychowa-

nie” było za mało filozofii i wykładów o wychowaniu, tzn. brakowało filozofii wychowania.

Nie trzeba chyba jeszcze raz pisać o tym, jak bardzo jest dzisiaj potrzebna taka filozofia w Polsce, kraju, w którym ogromny kryzys materialny pociąga za sobą brak szacunku dla wartości duchowych oraz liczne zaburzenia w rozwoju osobowości młodych ludzi. Wydaje się, że – wobec powszechnego uprawiania filozofii jako ideologii różnych odmian albo ścisłych nawet, lecz obojętnych na istotne problemy ludzkiego życia analiz – obowiązek utworzenia oraz popularyzacji społecznej takiej filozofii spoczywa właśnie na środowisku Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Tegoroczny Tydzień Filozoficzny tę potrzebę i obowiązek wyraził.